

Kondracki, Tadeusz

"Nie jest czas, żeby robić gesty, których świat nie rozumie" : (dowódca II Korpusu Polskiego gen. Władysław Anders wobec tzw. buntu Sulika - protestu 5 Kresowej Dywizji Piechoty)

Dzieje Najnowsze 36/1, 189-198

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tadeusz Kondracki

Warszawa

**„Nie jest czas, żeby robić gesty, których świat nie rozumie”
(dowódca II Korpusu Polskiego gen. Władysław Anders
wobec tzw. buntu Sulika — protestu
5 Kresowej Dywizji Piechoty)**

21 maja 1946 r. w brytyjskim Foreign Office odbyła się konferencja brytyjsko-polska, której celem było ujawnienie stronie polskiej ostatecznych decyzji co do formy i warunków postanowionej demobilizacji Polskich Sił Zbrojnych. Dzień później, 22 maja minister spraw zagranicznych Ernest Bevin złożył w Izbie Gmin oświadczenie o likwidacji Polskich Sił Zbrojnych, sprowadzeniu II Korpusu gen. Andersa z Włoch do Wielkiej Brytanii i utworzeniu Polskiego Korpusu Przynależności i Rozmieszczenia (PKPR), który miał umożliwić polskim żołnierzom na Wyspach Brytyjskich przejście do życia cywilnego¹.

Decyzje o demobilizacji PSZ pociągnęły za sobą szereg konsekwencji praktycznych, związanych z — planowanym jeszcze na czerwiec 1946 r. — rozpoczęciem przerzutu oddziałów II Korpusu Polskiego z Włoch do Wielkiej Brytanii. Przeciwno jednostronnym decyzjom władz brytyjskich protestowali polscy politycy (24 maja prezydent Władysław Raczkiewicz wystosował w tej sprawie orędzie; tego też dnia specjalne oświadczenie wydał Rząd RP).

Decyzje brytyjskie wywołały poruszenie i słowa protestu również w szeregach Polskich Sił Zbrojnych. Szczególnie napięta sytuacja panowała w oddziałach II Korpusu Polskiego we Włoszech. Świadom istniejących napięć, gen. Anders² zwołał — po powrocie z Londynu — na 28 maja odprawę wyższych dowódców II Korpusu. Według relacji dowódcy 5 KDP gen. Nikodema Sulika³, podczas odprawy kilku z jej uczestników (oprócz samego gen. Sulika także gene-

¹ T. Wyrwa, *Bezdroża dziejów Polski. Kraj i emigracja pol wrześnie 1939r.*, Lublin 1998, s. 143; P. Szudek, *Likwidacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w świetle dokumentów Rządu RP*, „Mars”, 1.1, Londyn-Warszawa 1993, s. 129-136.

² Gen. Władysław Anders (1892-1970) — w latach 1941-1942 dowódca Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, 1942-1943 dowódca Armii Polskiej na Wschodzie (APW), 1943-1946 dowódca II Korpusu Polskiego, m.in. w kampanii włoskiej (w okresie od lutego do czerwca 1945 r. p. o. Naczelnego Wodza i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych). Od końca 1946 r. Naczelnny Wódz i GISZ (gen. dyw. — sierpień 1942; gen. broni — maj 1954).

³ Gen. Nikodem Sulik (1893-1954) był w Armii Polskiej w ZSRR, a później w Armii Polskiej na Wschodzie i w II Korpusie Polskim — kolejno — dowódcą 13 PP, zastępcą dowódcy 7 DP, p.o. dowódcy 5 KDP, a od sierpnia 1943 r. dowódcą 5 KDP (gen. bryg. — marzec 1944).

rałowie — Michał Tokarzewski-Karaszewicz⁴ oraz dowódca artylerii II Korpusu Roman Odzierzyński⁵) opowiedziało się za wyrażeniem protestu. Gen. Odzierzyński mówił nawet o możliwości opanowania na kilka godzin rzymskiej radiostacji w celu ogłoszenia protestu drogą radiową. Gen. Sulik jako formę protestu zaproponował odmówienie zaokrętowania wojska na rejs do Wielkiej Brytanii, „zanim — jak to określił — nie zostaną wypełnione nasze postulaty”⁶. Zaznaczyła się wyraźna różnica zdań. Gen. Anders akcentował, że odmowa zaokrętowania byłaby krokiem zbyt daleko idącym, a wystarczającymi formami wyrażenia protestu są jego własny rozkaz do wojska (ogłoszony 29 maja), a także orędzie Prezydenta i oświadczenie Rządu RP z 24 maja. Jak *post factum* zapisano, po odprawie 28 maja „d[owód]ca [5 Kresowej] Dyw[izji] w prywatnej rozmowie z szefem Szt[abu] Korpusu [gen. Kazimierzem Wiśniowskim] zaznaczył, że niezaprotestowanie jest ciężkim błędem, jaki popełnia D[owód]ca Korpusu [gen. Anders]”⁷).

Ze względu na stanowisko gen. Sulika i dużej części podległych mu oficerów do najbardziej stanowczych reakcji na decyzje Londynu doszło w dowodzonej przez niego 5 Kresowej Dywizji Piechoty. Były to wydarzenia, które do historii Polskich Sił Zbrojnych przeszły — na wyrost — jako tzw. bunt Sulika.

5 Dywizja Kresowa była jedną z dwóch dywizji piechoty II Korpusu (obok 3 Dywizji Strzelców Karpackich) i miała za sobą szlak bojowy kampanii włoskiej, na czele z bitwą o Monte Casino (walki o wzgórza Widmo i San Angelo oraz o wzgórze 575, co upamiętnia pomnik-krzyż 5 KDP na tym wzgórzu).

Cechą szczególną Dywizji był jej skład osobowy. Większość żołnierzy rekrutowała się spośród obywateli polskich, wywiezionych w latach 1939-1941 z Kresów Wschodnich w głąb ZSRR. W końcowej fazie kampanii włoskiej w skład Dywizji wszedł znaczny kontyngent obywateli polskich — byłych żołnierzy Wehrmachtu, pozyskanych z obozów jenieckich (to dzięki nim możliwe było sformowanie 4 Wołyńskiej Brygady Piechoty). W 1945 r. do służby przyjęto grupę byłych jeńców z kampanii wrześniowej, uwolnionych z obozów w Niemczech.

Po zakończeniu wojny oddziały 5 Dywizji pełniły we Włoszech służbę wartowniczą i garnizonową. Na przełomie maja i czerwca 1946 r. 5 KDP zajmowała duży obszar w północnej części kraju, wyznaczony przez: Mediolan—Jezioro Garda—Padwę—Wenecję — Rimini — Imole — Modenę⁸.

30 maja w miejscu postoju Kwatery Głównej Dywizji w Forli (ok. 30 km na południe od Ravenny) odbyła się — zwołana przez gen. Sulika — odprawa wyższych oficerów 5 KDP. Jak podkreślił na niej dowódca Dywizji, „decyzja przeniesienia Wojsk Polskich do Anglii i stworzenia

⁴ Gen. Michał Tokarzewski-Karaszewicz (1893-1964) — w Armii Polskiej w ZSRR dowódca 6 DP „Lwów”; w latach 1943-1944 zastępca dowódcy Armii Polskiej na Wschodzie; dowódca tworzonoego III Korpusu PSZ; od 1944 do sierpnia 1946 r. w dyspozycji ministra obrony narodowej (gen. dyw. — styczeń 1944; gen. broni — marzec 1964).

⁵ Gen. Roman Odzierzyński (1892-1975) — w latach 1942-1946 dowódca artylerii Armii Polskiej na Wschodzie i II Korpusu (gen. bryg. — styczeń 1943).

⁶ Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Generała Sikorskiego w Londynie (dalej: IPMS), sygn. C.80/II, Kronika 5 Kresowej Dywizji Piechoty, Protokół z odprawy przeprowadzonej przez Dowódcę Dywizji [gen. Nikodema Sulika] 30 maja 1946 roku w lokalu Klubu Oficerskiego w Forli, b.p.

⁷ Ibidem. Gen. Kazimierz Wiśniowski (1896-1964) — w latach 1941-1943 szef Oddziału III Dowództwa PSZ w ZSRR, potem Armii Polskiej na Wschodzie; w 1943 r. szef Oddziału III Dowództwa II Korpusu; w latach 1943-1946 szef Sztabu II Korpusu (gen. bryg. — maj 1945).

⁸ IPMS, sygn. C.1, Dziennik działań bojowych II Korpusu, działania 1 VI-1 VII [19]46, b.p.

z nich Korpusu Przystosowania oznacza koniec Wojska Polskiego. Wskutek takiej decyzji tracimy możliwość oddziaływania politycznego, jak to było dotychczas"⁹.

Jako formę protestu przeciwko — jak oceniano — wiarołomstwu aliantów dowódca 5 KDP potwierdził gotowość odmowy zaokręgowania Dywizji. Podczas odprawy uczestniczący w niej oficerowie (ok. 80) zostali wezwani do wyrażenia swojej opinii. Zdecydowana większość była za protestem, przy czym ok. 45 było za akcją protestacyjną nawet w ramach samej tylko 5 KDP, ok. 20 oficerów zaś chciało takiej akcji, ale jedynie w ramach II Korpusu¹⁰.

Jak widzimy, głównym czynnikiem różnicującym postawy była kwestia lojalności i wojskowej karności dowódcy i oficerów 5 KDP w stosunku do dowódcy II Korpusu — gen. W. Andersa.

Odprawę w 5 KDP 30 maja zakończyło przyjęcie przez zebranych Memoriału protestacyjnego, zredagowanego przez szefa Sztabu 5 KDP ppłk. dypl. Piotra Harcaja. Oficer ten dzień wcześniej złożył na ręce gen. Sulika prośbę o zwolnienie z pełnionych obowiązków, „ponieważ — jak argumentował — w swoim żołnierskim sumieniu nie zgadzam się ze stanowiskiem zajęтым przez Dowódcę II Korpusu z związku z demobilizacją II Korpusu”¹¹.

31 maja delegacja 5 KDP (ok. 20 oficerów) złożyła w miejscu postoju Dowództwa II Korpusu w Ankonie na ręce zastępcy dowódcy Korpusu, gen. Zygmunta Szyszko-Bohusza¹², wspomniany memoriał protestacyjny. Był to tzw. później Zajazd na Ankonę.

Wydarzenia z przełomu maja i czerwca 1946 r. wykazały daleko idącą polaryzację opinii. Wyrazicielami opcji za pozostaniem we Włoszech bez względu na konsekwencje była — obok gen. Sulika — także grupa oficerów, m.in. Gustaw Herling-Grudziński. Dowódca 5 KDP rozważał nawet manifestacyjne podanie się do dymisji, co mu jednak — ze względu na los żołnierzy — odradzono. Spośród jednostek wchodzących w skład 5 KDP szczególnie silne nastroje antybrytyjskie uwidoczniły się w V Wileńskiej Brygadzie Piechoty. Ośrodkiem tonowania nastrojów było — według wiedzy gen. Tokarzewskiego-Karaszewicza — Dowództwo II Korpusu, i osobiście gen. Anders, a w 5 KDP niektórzy wyżsi oficerowie (głównie z VI Lwowskiej Brygady Piechoty¹³, na czele z dowódcą Brygady, płk. dypl. Witoldem Nowiną-Sawickim. Jeszcze podczas odprawy 30 maja dowódca VI Brygady podkreślał, że dopuszcza jedynie „protest w ramach Korpusu, gdyż nie można występować p[rze]ciwko D[owó]d[cy] Korpusu”).

Dla wyjaśnienia sytuacji i uspokojenia nastrojów w 5 KDP decydujące znaczenie miała odprawa przeprowadzona osobiście przez dowódcę II Korpusu gen. W. Andersa z kadrą oficerską Dywizji 4 czerwca 1946 r. w miejscu postoju Dowództwa Dywizji w Forli. W odprawie

⁹ IPMS, sygn. C.80/II, Kronika 5 Kresowej Dywizji Piechoty...

¹⁰ Jeden oficer uważał protesty za spóźnione, dwóch optowało za protestem w formie odmowy zaokręgowania. Najdalejszedł mjr Wiśniewski, według którego najlepszą formą wyrażenia protestu wobec Brytyjczyków byłby powrót całej Dywizji do kraju (sic!). Por. różniący się, i to znacznie, w szczegółach opis odprawy pióra Tadeusza Wyrwy, który korzystał z kopii protokołu przechowanego w IPMS, ale w kolekcji płk. dr. Mieczysława Młotki, kol. 218 — T Wyrwa, op. cit., s. 144-148.

¹¹ Ibidem, s. 148-149. Ppłk dypl. P. Harcajpo zgłoszeniu rezygnacji ze stanowiska szefa sztabu 5 KDP został przeniesiony do Dowództwa II Korpusu.

¹² Gen. Zygmunt Bohusz-Szyszko (1893-1982) — w 1940 r. dowódca Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich; później m.in. szef Misji Wojskowej w ZSRR (1941), dowódca 7 DP (1941-1942), szef Sztabu PSZ w ZSRR (1942), dowódca 5 KDP (1942-1943; Bliski Wschód), zastępca dowódcy II Korpusu (1943-1945); od marca 1945 do kwietnia 1947 r. p.o., a później dowódca II Korpusu (gen. bryg. — kwiecień 1940; gen. dyw. — czerwiec 1945).

¹³ Zbiory Daniela Bargielowskiego, M. Tokarzewski-Karaszewicz do Antoniny Płońskiej, list z 3 czerwca 1946 r., b.p.; IPMS, sygn. C.80/II, Kronika 5 Kresowej Dywizji Piechoty...

uczestniczyło 281 oficerów (tj. ok. 23% wszystkich oficerów 5 KDP), którzy reprezentowali wszystkie oddziały Dywizji. Szczególnie liczne były grupy: Artylerii Dywizyjnej (80 oficerów), Kwatery Głównej Dywizji (54 oficerów) oraz wszystkich trzech dywizyjnych Brygad Piechoty — Wołyńskiej (28 oficerów), Wileńskiej (40 oficerów) i Lwowskiej (24 oficerów)¹⁴.

Zasadniczą część odprawy zajęło drukowane poniżej wystąpienie dowódcy II Korpusu. Dramatyczne okoliczności, w jakich doszło do odprawy, i fakt, że gen. Anders przemawiał zapewne bez napisanego wcześniej tekstu (na co zdają się wskazywać powtórzenia i dokończenie wystąpienia po przerwie), sprawiają, że treść przemówienia generała to szczególnie interesujące świadectwo jego ówczesnej oceny wydarzeń, w tym zwłaszcza sytuacji międzynarodowej. To także ciekawy dokument nastrojów żołnierzy II Korpusu w przełomowym okresie jego dziejów, na tydzień przed początkiem akcji transportowania wojsk z Włoch do Wielkiej Brytanii. Uwagę zwracają te fragmenty wystąpienia gen. Andersa, które dotyczą układu sił na świecie, a zwłaszcza pozycji Stanów Zjednoczonych. Ciekawa jest wizja nieuniknionego starcia Wschodu z Zachodem i — w związku z tym — rachuby gen. Andersa na maksymalne wydłużanie istnienia zwartych polskich formacji (nawet w ograniczonej formie PKPR). Gen. Anders trafnie określił pięćmiesięczny czas trwania przerzutu jednostek II Korpusu do Wielkiej Brytanii i dwuletni okres kontraktów w PKPR. Nie sprawdziła się — kreślona podczas odprawy — wizja „gorącej” wojny Wschodu z Zachodem w 1946 lub najdalej 1947 r. Francja i Włochy — wbrew obawom generała — nie padły ofiarą komunizmu. Mimo to prezentowany dokument pozostaje cennym świadectwem dramatycznego zwrotu w dziejach Polskich Sił Zbrojnych i szerzej — w historii polskiej emigracji wojskowej, a także poglądów jednego z głównych aktorów ówczesnych wydarzeń.

Kryzys na linii Dowództwo II Korpusu — Dowództwo 5 Kresowej Dywizji Piechoty, jaki zaistniał na przełomie maja i czerwca 1946 r., nie spowodował załamania się wojskowej kariery gen. N. Sulika. Z pewnością decydował o tym wielki mir, jakim cieszył się on u swoich żołnierzy, i fakt, że w kwestii stosunku do brytyjskich aliantów (nie gen. Andersa) wyrażał myśli i uczucia większości z nich. Gdy w jedenaście dni po omawianej odprawie w Forlì, 15 czerwca 1946 r. wszystkie jednostki polskie we Włoszech składały ślubowanie na słowa Deklaracji Żołnierzy II Korpusu, w imieniu oficerów i szeregowych 5 KDP na cmentarzu w Piratello słowa deklaracji odczytał ich dowódca gen. bryg. Nikodem Sulik. Generał pozostał na stanowisku dowódcy 5 KDP do końca jej istnienia, a w trakcie zmian, związanych z przejściem jednostki na organizację PKPR, został dowódcą 5 Grupy Dywizyjnej.

Poniższy dokument publikowany jest na podstawie wersji rękopiśmiennej, zachowanej jako integralna część Kroniki 5 Kresowej Dywizji Piechoty. Przechowywana jest ona w zbiorach Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie (sygn. C.80/II). Na inny egzemplarz tego samego dokumentu, ale w wersji maszynowej, powołuje się Andrzej Zaćmiński (*Emigracja polska w Wielkiej Brytanii wobec możliwości wybuchu III wojny światowej 1945-1954*, Bydgoszcz 2003, s. 198). Egzemplarz wykorzystany przez A. Zaćmińskiego pochodzi również z IPMS, ale z kolekcji gen. Andersa (sygn. Kol. KGA 1h).

Tekst protokołu odprawy z 4 czerwca 1946 r. drukowany jest w wersji oryginalnej, z minimalnymi ingerencjami, obejmującymi przede wszystkim uwspółcześnienie interpunkcji.

¹⁴ W pierwszych dniach czerwca 1946 r. w składzie 5 KDP wśród 20 019 żołnierzy było 1205 oficerów, w tym: 1 generał (dowódca Dywizji), 9 pułkowników, 16 podpułkowników, 58 majorów, 175 kapitanów, 369 poruczników i 577 podporuczników, por. IPMS, sygn. A. XII.1/76, Raport stanu liczebnego Sił Zbrojnych wg stanu ewid[encyjnego] z dn[ia] 1 czerwca 1946, b.p.

Protokół odprawy przeprowadzonej przez Dowódcę Korpusu [gen. W. Andersa] w dniu 4 VI [19]46 r.

Na odprawie było obecnych następująca ilość oficerów:

4 W[ołyńska] B[rygada] P[iechoty]	— 28,
5 W[ileńska] B[rygada] P[iechoty]	— 40,
6 L[wowska] B[rygada] P[iechoty]	— 24,
A[rtyleria] D[ywizyjna] 5 KDP	— 80,
25 P[ułk] U[łanów]	— 7,
5 Baon C[ieżkich] K[arabinów] M[aszynowych]	— 9,
5 Baon Sap[erów]	— 6,
5 Baon Łączn[ości]	— 6,
D[owództwo] O[ddziałów] Z[aopatrywania i] T[ransportu]	— 11,
O[ddziały] W[arsztatowo-] N[aprawcze]	— 6,
Szef S[łużby] Zdr[owia Dywizji]	— 7,
Zand[armeria]	— 3,
Kwatera Główna Dyw[izji]	— 54
RAZEM:	— 281 [oficerów]

Poza tym z Dowódcą Korpusu przybyli na odprawę:

Szef Sztabu Korpusu	— gen. bryg. [Kazimierz] Wiśniowski
D[owód]ca Art[ylirii] Korpusu	— gen bryg. [Roman] Odzierzyński
	— gen. bryg. [Antoni] Chruściel ¹⁵
Adiutant D[owód]cy Korpusu	— rtm [rotmistrz] [Jan Władysław] Romanowski

Odprawa rozpoczęła się o godz. 11:20.

Dowódca Korpusu [gen. W. Anders] przywitał gen. Chruściela — obrońcę Warszawy.

Treść odprawy [wystąpienie gen. Andersa]:

Zawsze w chwilach ciężkich mam zwyczaj dzielić się z wami, tym co przeżywamy. Dzisiaj są chwile ciężkie dla sprawy polskiej, jednak nie można je uważać za najcięższe. Mieliliśmy ciężkie przejścia w Rosji, gdy zapadła decyzja opuszczenia ZSRR. Wtedy były pojedyncze głosy za pozostaniem w Rosji. Były ciężkie chwile w Iraku — proponowano wtedy rozwiązanie Korpusu, znaleźliśmy jednak wyjście, by żyć i bić się za Polskę. Do dzisiejszego zagadnienia musimy podchodzić bez nerwów i uczucia. Na pierwszym miejscu stawiamy pytanie, co jest potrzebne dla Narodu Polskiego i jak w danej chwili powinniśmy postąpić, by to było z korzyścią dla Narodu Polskiego, którego olbrzymia większość jest w kraju.

Dzisiejsza sytuacja jest rezultatem Teheranu i Jałty—szczególnie Jałty. Ta wiadomość, gdy do nas doszła, zdaliśmy sobie sprawę, że Polskę włacza się w orbitę wpływów Rosji. I, jak wszystkim wiadomo, zażądałem wycofania oddziałów polskich z frontu, jednak, po porozumieniu się z Panem Prezydentem i Rządem, zdecydowaliśmy się bić aż do ostatecznego pogromu Niemców.

¹⁵ Antoni Chruściel ps. Nurt, Monter (1896-1960) — w latach 1941-1944 komendant Okręgu Warszawskiego ZWZ-AK. W Powstaniu Warszawskim dowódca wszystkich walczących oddziałów. Po uwolnieniu z niewoli — w Wielkiej Brytanii. W okresie omawianego kryzysu — zastępca szefa Sztabu Głównego do Spraw Ogólnych. W zestawieniu osób uczestniczących w odprawie uderza brak informacji o dowódcy 5 KDP gen. N. Suliku.

Dzisiaj stoimy przed faktem, że Polska jest całkowicie w orbicie sowieckiej. Nie mam zamiaru poruszać krzywd Polski i naszej pięknej popei — bowiem to wszystko jest znane.

W miesiącu marcu, jak wiecie, została powzięta decyzja, że wobec ukończenia wojny Wojsko Polskie ulegnie demobilizacji¹⁶. Na tej konferencji ustalono, że tę mobilizację nie zacznie się bez porozumienia się z władzami polskimi, a w szczególności ze mną. Obecna decyzja jest zaskoczeniem dla wszystkich, to jest dla wojskowych czynników brytyjskich i dla nas. Korpus nasz ma być zdemobilizowany w pierwszej fazie demobilizacji Wojska Polskiego. W tej sprawie udałem się do Londynu, gdzie przedyskutowano ten problem. Dzisiejsza decyzja jest zgodnym wynikiem stanowiska Anglii i Ameryki.

Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że obecnie w świecie dwa państwa odgrywają rolę — Ameryka i ZSRR. Anglia jest tylko satelitą Ameryki i jest od jej polityki całkowicie uzależniona. Anglia dorosła już do tego, iż rozumie niebezpieczeństwo grożące imperium ze strony ZSRR, ale decyzje angielskie są całkowicie uzależnione od Stanów Zjednoczonych. Dlatego też naświetlam, iż zaszły wypadki, których nie bardzo rozumiem.

Po powrocie z Londynu zarządziłem odprawę D[owódców] W[ielkich] J[ednostek] 2 Korpusu, na której [28 maja] przedstawiłem całą sytuację. Moją jest wina, że nie całkiem jasno przedstawiłem sprawę wszystkim, powstały bowiem niedomówienia i niejasności. W ramach 5 KDP zaszły pewne decyzje [sic!] i to muszę naświetlić. Niewątpliwie nieporozumienie istnieje. Jeśli wszystkie W[ielkie] J[ednostki] 2 Korpusu zgodziły się z moją decyzją, a 5 KDP nie, musi być nieporozumienie, gdyż żołnierze są wszędzie ci sami.

Po przybyciu do Londynu i wiadomości, że została zdecydowana demobilizacja i że 2 Korpus w pierwszej linii zostanie zdemobilizowany, udałem się do Pana Prezydenta, gdzie zebrali się ministrowie jeszcze przed konferencją z Bevinem. Jakkolwiek możemy mieć pewne zastrzeżenie co do pewnych osób znajdujących się w rządzie, jednak Rząd, który zawsze uznawaliśmy, stał i stoi na straży interesów Narodu Polskiego i Państwa.

Przysięga żołnierska jest jasna, wyraźna i jedna. Kto ją złożył — musi je dotrzymać.

Po rozmowie z Bevinem zebrała się powtórnie Rada Ministrów, gdy już wszystko było jasne i wiadome. W przeciągu tych kilku dni przechodziliśmy chwile ciężkie. Rozumiem doskonale uczucia wszystkich — z powodu doznanej krzywdy, naruszenia prawa i sprawiedliwości.

Decyzja demobilizacji Korpusu była rezultatem szeregu konferencji i jest decyzją jednostronną, powziętą już w Paryżu przez Bevina i Byrnesa¹⁷. Bevin oświadczył w obecności mojej, gen. Kopańskiego, adm. Świrskiego i gen. Iżyckiego¹⁸, że realizacja decyzji rozwiązania Korpu-

¹⁶ 20 marca 1946 r. rząd brytyjski (minister Ernest Bevin) zapowiedział demobilizację Polskich Sił Zbrojnych, co potwierdzono (i skierowano do realizacji) w dwa miesiące później, w maju 1946 r.

¹⁷ James Francis Byrnes (1879-1972) — amerykański sekretarz stanu w administracji prezydenta Harrego Trumana (1945-1947), jeden z głównych aktorów — wspomniany przez gen. Andersa — drugiejszej Rady Ministrów Spraw Zagranicznych Czterech Mocarstw w Paryżu (25 kwietnia-16 maja 1946 r.). Poszczególne kraje na konferencji reprezentowali: Francję — Georges Bidault, Stany Zjednoczone — J. F. Byrnes, Wielką Brytanię — Ernest Bevin i ZSRR — Władimir Mołotow. Podczas konferencji paryskiej omawiano kwestie pokojowej organizacji Europy, w tym zwłaszcza sprawę traktatów pokojowych: z Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią, sprawę Triestu, włoskich kolonii, kwestie niemieckie i austriackie. W związku z dążeniem do unormowania stosunków z Włochami podczas obrad konferencji pojawił się wątek wycofania z Półwyspu Apenińskiego stacjonujących tam od zakończenia wojny wojsk alianckich (w tym II Korpusu Polskiego).

¹⁸ Gen. dyw. Stanisław Kopański (1895-1976) — w omawianym okresie szef Sztabu Głównego. Wiceadm. Jerzy Świrski (1882-1959) — w omawianym okresie szef Kierownictwa Marynarki Wojennej. Gen. bryg. pilot Mateusz Iżycki (1899-1952) — w omawianym okresie dowódca Polskich Sił Powietrznych.

su musi nastąpić, gdyż po 15 czerwca [1946 r.] będzie zawarty traktat pokojowy z Włochami, na podstawie którego wszystkie wojska alianckie wyjdą z Włoch, a na Rosję będzie wywarty nacisk, by wycofała swoje wojska z Basenu Naddunajskiego. Dla mnie jest jasne, że alianci wycofają wojska, ale Rosja tego nie uczyni.

W tej chwili wchodzi w grę Sowiety i Ameryka. Anglia stoi u boku Ameryki. Starcie pomiędzy zachodem i wschodem jest nieuniknione — chodzi tylko o to, kiedy to nastąpi. Uważam, że może to nastąpić w tym roku lub najdalej w przyszłym. Nie wydaje się, by mogło [to] ulec dalszej zwłoce.

Stałe zasilanie i zwiększanie garnizonów sowieckich w krajach okupowanych nie jest tylko demonstracją. Rosja widzi, że nacisk jejpiątych kolumn we wszystkich krajach słabnie. Dlatego alianci przewidują tę wojnę. Chcieliby ją mieć później — po ukończonej demobilizacji i uregulowaniu stosunków wewnętrznych, bardzo dzisiaj zabagnionych. Rosja zdaje sobie z tego doskonale sprawę. Rosja ma dzisiaj kolosalną przewagę militarną i wpływy wewnątrz krajów Zachodu. Agenci sowieccy grasują wszędzie i wszystko wiedzą, my natomiast prawie nic nie wiemy, co się dzieje w krajach okupowanych, a zupełnie nic — co się dzieje w głębi Rosji i poza Uralem.

Państwami, które zdecydowały się bronić [przed ZSRR], są: Turcja i Hiszpania. Mało jest prawdopodobieństwa, czy Francja i Włochy zdołają się obronić. W zeszłym roku, widząc demobilizację i wywóz sprzętu, zapytałem marsz. Alexandra¹⁹, czy alianci chcą bronić Europy, gdyż nie widzę powodów, aby pokotem położyć nasze wojska. Starcie Zachodu z [e] Wschodem będzie miało trzy fazy:

- 1) początkowe kolosalne sukcesy sowieców,
- 2) przygotowania Aliantów,
- 3) kontrofensywa Zachodu przeciwko Wschodowi.

My chcemy wziąć udział w ostatniej fazie.

Jasne jest dla wszystkich, że chodzi przede wszystkim o to, by nie było 2 Korpusu. W zasadzie wszystkie siły zbrojne polskie przejdą do Anglii, gdzie ma być stworzony Korpus Przystosobienia²⁰. Aczkolwiek będzie to jednostka polska, pod polskim dowództwem, nie będzie suwerennym wojskiem polskim, gdyż sądy i dyscyplina będą wykonywane na podstawie prawa i przepisów brytyjskich. Z Korpusu Przystosobienia żołnierze będą wychodzili do życia cywilnego. Każdy podpisze kontrakt na dwa lata, wobec tego demobilizacja nie może nastąpić wcześniej niż przed dwoma latami. Razem z wojskiem zostaną przewiezione [do Wielkiej Brytanii] rodziny żołnierzy i obozy, którymi się Korpus bezpośrednio opiekuje. Po przewiezieniu 2 Korpusu, Wojska na Środkowym Wschodzie²¹, zostaną przewiezione oddziały z Niemiec²², po tym rodzinie z Afryki, Indii etc.

¹⁹ Marsz. Harold Rupert Leofric George Alexander (1891-1969) — w okresie kampanii włoskiej dowódca 15 Grupy Armii, w skład której (w ramach brytyjskiej 8 Armii) wchodził II Korpus Polski; od grudnia 1944 r. głównodowodzący sił alianckich w basenie Morza Śródziemnego (Supreme Allied Commander, Mediterranean — SAC-MED). W zakres jego obowiązków wchodziło wtedy m.in. koordynowanie działań wojennych na obszarze Włoch, ale też Grecji, Bałkanów oraz kontakty z nacierającymi przez Bałkany oddziałami Armii Czerwonej.

²⁰ Polski Korpus Przystosobienia i Rozmieszczenia (ang. Polish Resettlement Corps — PRC).

²¹ Jednostki Wojska na Środkowym Wschodzie — lokalne dowództwo Polskich Sił Zbrojnych, istniejące w latach 1944-1947 (dowódca gen. bryg. Józef Wiatr).

²² Decydującymi czynnikami wojsk lądowych Polskich Sił Zbrojnych w Niemczech były wiosną 1946 r. wchodzące w skład okupacyjnej Brytyjskiej Armii Renu (BAOR) 1 Dywizja Pancerna i I Samodzielna Brygada Spadochronowa.

Minister Bevin i rząd brytyjski uważają za wielki swój sukces, że uzyskali zgodę związków zawodowych i właścicieli, by umieścić i zatrudnić Wojska Polskie w Anglii.

Nasze Władze na pierwszym miejscu postanowiły sprawę Polski i jak ten cios odbije się na Kraju. Badano wiadomości z Kraju. 99% Kraju jest przeciw Sowietom. Kraj rozumie doskonale, że mimo zawodów, jakie mieliśmy, wojna między Zachodem i Wschodem musi wybuchnąć i Polska tylko wtedy może być wolna. Na nas kraj patrzy ciągle. Jesteśmy łącznikiem z Zachodem, mówią i myślą Kraju. Dlatego każdy czyn, który byłby zerwaniem z Zachodem zepchnąłby Kraj w objęcia Sowietów. Zastanawiano się, jaką formę protestu widziałby Kraj. Do Rządu doszły nawet takie głosy—przejdźcie całego [Drugiego] Korpusu do Polski i wywołanie powstania, wycięcie wszystkich Anglików, czy Amerykanów, na terenie włoskim, zajęcie pewnego obszaru, wysiedlenie ludności i stworzenie swego rodzaju fortecy. Ja jako protest postawiłem wniosek, że Wojsko pójdzie raczej za druty, gdyż nie zgadza się z decyzją [o demobilizacji].

Inne protesty nie mają sensu. Formy połowiczne, jak odmowa załadowania [na transport z Włoch do Wielkiej Brytanii] nie daje nic, gdyż demonstracja nie poparta siłą niczego nie robi.

Dla Kraju jest jasne, że trzeba przetrwać ciężkie czasy. Każdy odruch zerwania z Zachodem rzuca Kraj w objęcia Sowietów.

Anglia ma wiele kłopotów na Środkowym Wschodzie, w Niemczech.

Ameryka ma kłopoty w Chinach i Mandżurii i wewnętrzne strajki.

Dzisiaj zlikwidowanie sprawy Polski nie dałoby nam nic. Wystąpienie, którego nie można poprzeć siłą do końca, nie ma rezultatu. Jeśli chodzi o internowanie, to nie ma możliwości, by uzyskać sziping [transport morski] i móc być gdzie indziej internowanym aniżeli we Włoszech. Nasz żołnierz składa się z różnych elementów. Z Rosji ludzie pewni i wyrobieni, reszta [element] świeży i niewyrobiony²³. 50% [żołnierzy] w ogóle odmówiłoby pójścia za druty. 40% po krótkim czasie odmówiłoby posłuszeństwa. Mam dokładne wiadomości, jak żołnierz zapatruje się. Jeżeli by wojny nie było — nie ma możliwości przetrzymania wojska dłużej niż dwa lata. Piłsudski miał kilka tysięcy Legionistów — ludzi wybitnie ideowych. Kiedy zdecydował, że Niemcy przegrają wojnę — nie mogą przejść na zachód — poszedł za druty.

Przejdźcie Korpusu do Anglii wymaga przynajmniej 5 miesięcy²⁴. Obawiam się, że wypadki nas mogą zaskoczyć. Forma Korpusu Przysposobienia daje nam możliwość przetrwania 2 lat, daje nam możliwość zebrania ludzi. Anglia jest słaba, gra rolę pomocniczą, właściwie powinna ucziwie powiedzieć, że nie może nic zrobić dla Polski. Zresztą wypadki Legionów dają nam pouczający przykład — były czterokrotnie rozwiązywane, a jednak znalazły się pod Smoleńskiem. Rząd [RP] rozważał to wszystko i przyszliśmy jednomyślnie do przekonania, żeby zrobić wszystko, by utrzymać sprawę polską. Żołnierz nie zostaje zwolniony z przysięgi nawet w pracy cywilnej²⁵.

²³ Gen. Anders ma tu na myśli głównie żołnierzy pozyskanych w 1944 r. spośród byłych jeńców niemieckich (dzięki nim możliwe było utworzenie — w ramach 5 KDP — IV Wołyńskiej Brygady Piechoty). Żołnierze pozyskani spośród byłych jeńców (Ślązacy, Pomorzanie) znacznie częściej deklarowali chęć powrotu do kraju niż żołnierze wywodzący się z Kresów Wschodnich. Podobnie było w Szkocji z — wcielowymi tam do polskiego wojska — byłymi jeńcami z armii niemieckiej (w PSZ żołnierzami 4 DP, ze składu I Korpusu PSZ).

²⁴ Przerzut oddziałów II Korpusu z Włoch do Wielkiej Brytanii rozpoczął się w pierwszej połowie czerwca, a zakończył w zasadzie w grudniu 1946 r. Oddziały 5 KDP zostały w Wielkiej Brytanii rozmieszczone na obszarze okręgu wojskowego Southern Command (południowa Anglia, na zachód od Londynu; hrabstwa: Surrey, Gloucestershire, Wiltshire, Hampshire, Devon, Berkshire, Oxfordshire, Dorset).

²⁵ Motyw ten nieprzypadkowo wystąpił w kulminacyjnej części Deklaracji Żołnierzy II Korpusu (15 czerw-

Wydano protest Rządu i mój rozkaz. Każdy ma prawa i obowiązki, każdy jest żołnierzem i nie jest jego rzeczą wyłamywać się. Sprawa polska jest i żyje. Nie jest czas, żeby robić gesty, których świat nie rozumie. Polska straciła 16% swej ludności, podczas gdy Rosja straciła tylko 3%, a Francja 1,5%. [Drugi] Korpus nie jest moim folwarkiem, stoimy na straży przysięgi żołnierskiej, posłuchu dla Rządu i Władz [RP]. Robiliśmy starania o ludność cywilną, żołnierzy Armii Krajowej i jeńców wojennych z 1939 r. Jest przyrzeczenie Brytyjczyków, że będą się o to starać. Również przyrzeczono o starania się sprowadzenia rodzin z kraju. Czy jednak jest to możliwe? Obawiam się, żeby nie zaskoczyła nas agresja sowiecka.

2 Korpus jest zwartą rodziną i postąpi tak, jak nakazuje sumienie i przysięga żołnierska. Jak długo jestem — od tego nie odstąpię. Zasady tejnie wolno pogwałcić. Nie mogę zrozumieć, iż są ludzie, którzy mówią o Rządzie, a nie rozumieją bardzo ciężkiej sytuacji, w jakiej się Rząd znajduje. Najmniejsze akty niedyscypliny [niezdyscyplinowania] pociągają jak lawina.

Będę się starał, aby utrzymać wojsko jak najdłużej tutaj [tj. we Włoszech], tj. dwie dywizje piechoty oparte o artylerię. Mogą nastąpić [we Włoszech] wypadki wewnętrzne, w które nam się nie wolno wtrącać²⁶. Cokolwiek się stanie, będziemy trwać jako żołnierze dopóki trwa sprawa Polski.

Na tym odprawa została zakończona.

Za zgodą D[owód]cy 2 Korpusu przemawiał gen. Chruściel:

Korzystając z zezwolenia D[owód]cy Korpusu wzięcia udziału w odprawie wslawionej w bojach 5 Kres[owej] Dywizji — przesyłam pozdrowienia Szefa Sztabu, Oficerów i Żołnierzy Polskich z wysp brytyjskich. Niebywałą chwałą okryliście Polskie Sztandary, pomnożyliście wiedzę wojskową, wytworzyliście stosunki, w których nawet ludzie bardzo wrażliwi, ci z obozów jeńческих czują się bardzo dobrze. [Drugi] Korpus jest potęgą, która nie daje spokoju Stalinowi, z którą się liczy Rząd Brytyjski. W [ielka] Brytania, która tak skrupulatnie bada przybyszów, zezwala stu kilkunastu tysiącom żołnierzy i ich rodzinom wjechać na swój teren. Bez względu na to, jest w tym interes, ale jest też i uznanie zasług położonych przez Wojsko [Polskie]. Według mojej oceny — jest w naszym interesie, by Korpus jak najszybciej znalazł się w W [ielkiej] Brytanii.

Po przemówieniu gen. Chruściela zabrał ponownie głos D[owód]ca Korpusu:

Myślmy nad formą protestu. Forma ta będzie ułożona i ogłoszona²⁷. Pan Generał Chruściel powiedział, że Stalin się nas boi i słusznie powiedział; boi się nas jednak nie dlatego, żebyśmy tworzyli wielką siłę fizyczną, ale boi się nas, bo wie, że ma do czynienia z ludźmi, którzy ro-

ca 1946 r.). Czytamy tam m.in.: „Zespoleni z dążeniami całego Narodu, tak w Kraju, jak i na obczyźnie, ślubujemy trwać nadal w walce o wolność Polski, **bez względu na warunki, w których przyjdzie nam żyć i działać** [podkr. T. K.]” (tekst Deklaracji m.in. w: IPMS, sygn. C.466/VI, b.p.).

²⁶ Czerwiec 1946 r. stał we Włoszech przede wszystkim pod znakiem wyborów do Konstytuancy oraz plebiscytu ustrojowego, przegranych przez monarchistów, co wymusiło emigrację króla Humberta II i doprowadziło do proklamowania republiki. Ze względu na zdarzające się — niekiedy krwawe — incydenty (gdzie dochodziło do starć żołnierzy polskich z Włochami, głównie komunistami, na tle politycznym) w okresach napięcia, zwłaszcza wyborów, żołnierze II Korpusu mieli ścisły zakaz opuszczania koszar.

²⁷ Protest żołnierzy gen. Andersa przyjął ostatecznie postać Deklaracji Żołnierzy II Korpusu. Na ten tekst i na mogiły kolegów poległych w kampanii włoskiej wszyscy żołnierze ślubowali 15 czerwca 1946 r. (por. przyp. 25).

rozumieją niebezpieczeństwo sowieckie i są wrogo nastawieni. Boi się nas, gdyż tworzymy wartość jakościową. Mamy wyraz i dyscyplinę i dyscyplinę tę musimy zachować.

Protokółował:
por. Aslanowicz Henryk²⁸
por. Berezowski Zbigniew

²⁸ Por. Henryk Aslanowicz, który — jako jeden z dwóch oficerów — protokółował odprawę z 4 czerwca, był też uczestnikiem odprawy z dowódcą 5 KDP, gen. Sulikiem, 30 maja 1946 r. Zajął wtedy—wbrew wielu kolegom—wyjątkowo wyraziste stanowisko, ujęte w protokole następująco: „z protestem zgadza się, jednak obawia się, że protest w ramach Dyw[izji], jako niezgodny z decyzją D[owód]cy Korpusu, może nas [5 KDP] postawić w rzędzie swego rodzaju rebeliantów” (IPMS, sygn. C.80/II, Kronika 5 Kresowej Dywizji Piechoty...).